



SŁOWO GÓRNIKA

Gazeta zakładowa kop. Gen. Zawadzki

Organ Podst. Org. Part., Rady Zakładowej i Dyrekcji kop. Gen. Zawadzki

Nr. 3 (34)

Dąbrowa Górnicza, dnia 1 marca 1954 r.

Cena 20 gr

W I rocznicę zgonu Wielkiego Stalina



W dniu 5 marca 1953 roku w późnych godzinach wieczornych Rozgłośnia Radia Moskiewskiego nadała tragiczną wiadomość, która lotem błyskawicy obiegła całą kulę ziemską. Komunikat ten brzmiał:

5 marca o godzinie 9-tej minut 50 wieczorem, po ciężkiej chorobie, zakończył życie Przewodniczący Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republiki Radzieckich i Sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Józef Wissarionowicz Stalin.

Przestało bić serce genialnego kontynuatora dzieła Lenina, Wodza i Nauczyciela Partii Komunistycznej i narodu radzieckiego.

Imię Stalina jest bezgranicznie drogie narodowi radzieckiemu i masom pracującym na całym świecie. Wspólnie z Leninem Towarzysz Stalin stworzył potężną Partię Komunistów, wychował ją i zahartował, był wodzem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Śmierć Towarzysza Stalina, który oddał całe życie ofiarnej służbie dla wielkiej sprawy komunizmu, jest najcięższą stratą dla Partii, dla mas pracujących Kraju Rad i całego świata.

Nieśmiertelne jest dzieło Stalina, nieśmiertelna jest przyjaźń między narodami, która zrodziła się w epoce stalinowskiej, nieśmiertelna jest przyjaźń łącząca narody Związku Radzieckiego z narodem polskim.

Naród polski wie, że zwycięska Armia Radziecka dowodzona przez największego geniusza naszych czasów Generalissimusa Stalina, wyzwoliła go z najcięższego hitlerowskiego jarzma i zabezpieczyła jego niepodległość.

Naród polski wie komu zawdzięcza zjednoczenie w państwie polskim przastarych ziem polskich nad Nysą, Odrą i Bałtykiem. Masy pracujące Polski uświadamiają sobie w pełni, że wszystkie ich osiągnięcia na drodze budownictwa socjalizmu, byłyby nie do pomyślenia bez braterskiego przyjaznego poparcia i pomocy narodów radzieckich i ich bohaterkiej Partii, bez nieustannej wielkiej troski tow. Stalina, naszego najdroższego ojca i nauczyciela.

Wielki Stalin odszedł, ale pamięć po Nim o Jego bezcennych radach trwać będzie na wieki w naszej pamięci i pamięci naszych pokoleń.

St. St.

Mimo wielu trudności większa część naszych górników bohatersko realizuje zobowiązania podjęte dla uczczenia II Zjazdu

Zwycięski marsz naszej dzielnej załogi, zapoczątkowany w miesiącu kwietniu 1953 roku realizacją zobowiązań I-majowych, a wyrażający się wykonaniem i znacznym przekroczeniem zadań produkcyjnych naszego zakładu, był powtarzany następnie przez wszystkie miesiące włącznie do stycznia 1954 r. Został on przerwany silnym mrozem w lutym, który zdecydował, że przez całą I i część II dekady, kilka ścian nie było oddane do eksploatacji. Niewystarczający front odbudowy do wykonania planowanych zadań na codzień spowodowany był brakiem piasku. Ściany nie zawsze na czas były zamulane. Wraz z piaskiem zamulkowym, którego brak poważnie odczuwaliśmy, mnożyły się awarie. Często stawała Sortownia niejednokrotnie na kilka godzin, powodując brak wozów na oddziałach. Nie mając możliwości wypróżnić załadowanych wozów, stojących pod szybem, oddziały nasze odczuwały ich brak. Pomimo tak wielu niedomagań większość naszych bohaterów górników, wyrównała niedobory, realizując obecnie i znacznie przekraczając zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu PZPR.

Codziennie przekraczają swe zobowiązania zespoły ścianowe: **Pobiegi Kazimierza** mającego ponad swe zobowiązanie 572 tony, **Kubiczka Stanisława** — 580 ton, **Lisa Edwarda** z oddz. IV — 967 ton i **Kaluży Stanisława** — 462 tony.

Bierzmy z nich przykład! Starajmy się im dorównać!

Również godnym do naśladowania jest zwycięskie rea-

lizowanie pogłębionych zobowiązań na zabierkach i chodnikach, z których górnicy nie

ustępują miejsca zespołom ścianowym i codziennie poniekąd dodatkową tonę po-

nad swe każdorazowe zobowiązanie, spośród najwybitniejszych z nich wymienić można: **Kurcza Józefa** 211 ton ponad zobowiązanie, **Równiak Wojciecha** 174 tony, **Checho Jana** 136 ton, **Czernedę Feliksa** 144 ton, **Z oddziału I, Dyje Władysława** 52 tony i **Kubiczkiego Józefa** 37 ton ponad zobowiązanie z oddziału II, **Sobczyka Józefa** 61 ton i **Głowackiego Stefana** z oddz. III, **Staszewskiego Jana** 24 tony, **Ptasia Piotra** 44 tony z oddz. IV, **Szudłowskiego Stanisława** 56 ton z oddz. V, **Rogali Władysława** 132 tony, **Tytka Michała** 66 ton, z oddz. VII i wielu, wielu innych.

Usunięcie przeszkód hamujących realizację zobowiązań przedzjazdowych — bojowym zadaniem dozoru technicznego

Od II Zjazdu Partii dzieli nas już tylko zaledwie dziesięć dni. Ten krótki okres: załoga nasza stara się wykorzystać jak najintensywniej, jak najlepiej — tak, aby Zjazd powitać konkretnymi osiągnięciami, by przyspieszyć budownictwo socjalizmu w naszej Ojczyźnie. Nie wyczerpana jest twórcza energia załogi. Wyrzuciła się inicjatywa przodujących górników i techników, jakich wiele zrodziło się w miesiącach przedzjazdowych.

Wspólne w tych różnorodnych inicjatywach jest to, że dotyczą one najważniejszych odcinków produkcyjnych. Są one dowodem wysokiej świadomości, dowodem serdecznej troski o to, aby stale ulepszać gospodarkę naszych oddziałów wydobywczych. Taki charakter ma inicjatywa **Franciszka Bączaka** z-cy posła na Sejm, który łączy w sobie ścisłą walkę o wysoką wydajność pracy. Brygada **Czesława Adama** z oddziału XI-go, która pracuje na oddz. wydobywczym Nr 5 walczy w trudnych warunkach (w mokrych robotach) o należyłą konserwację urządzeń taśmowych.

Nie wolno nam zapominać, o tym że nawet najlepsza inicjatywa nie rozwinie się sama, lub drogą popularyzacji, że dla jej wprowadzenia i ugruntowania niezbędna jest

konkretna praca organizacyjno-techniczna. Właśnie w obecnym okresie personel inżynieryjno-techniczny musi dążyć do wszelkich starań, aby tej aktywności zapewnić jak najmocniejsze poparcie.

Niestety nie zrozumiał tego personel inżynieryjno-techniczny powierzchni, który nie dążył do należytych starań za bezpieczeństwa na okres zimowy takich odcinków pracy jak sortownia i paskowisko. Kierownictwo powierzchni w osobach inż. Około-Kutaka i tow. inż. Powązki usiłuje całosć winy zwać na istniejące warunki atmosferyczne a przeciw Dyrekcji i POP przychodziły obróćce mechanicznej z daleko idącą pomocą, organizowały ludzi do oczyszczania torów pod sortownią itp.

Jednym z dalszych, nieprześlanych posunięć było to, że czynnik nadzoru w sezonie letnim „ogolociły” paskowisko z czerpaków, wskutek czego brak piasku i awarie na sortowni spowodowały przed 23 lutym przeniesiony zostaje i rozłożony na marzec i kwiecień 1954 roku. Oto nasze postanowienie.

Dzielną załogą naszej kopalni otrzymała premię, taką jaką otrzymałaby przy wykonaniu planu w 100 proc. Zwróćmy więc ramiona do walki o zlikwidowanie niedoboru z lutego br. I realizacji zobowiązań kwartalnych dla uczczenia II Zjazdu, przodujące siły narodu polskiego, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Czesław Musiałik
I sekretarz POP

Z. S.

Zbliża się II Zjazd PZPR Towarzysze górniczy!

Za dziesięć dni rozpocznie się II Zjazd Partii. Wszystkie przemiany, które nastąpiły w naszym kraju, są dziełem Partii — bojowniczej o szczęście i dobrobyt mas pracujących.

By uczcić II Zjazd, dzielna załoga kop. „Gen. Zawadzki” podjęła cały szereg zobowiązań produkcyjnych. Załoga nasza zobowiązała się pracować tak, by Zjazd powitać jak największymi osiągnięciami, by tym samym wspólnie z całą polską klasą robotniczą walczyć o szczęście i dobrobyt.

Fala mrozów utrudniła pracę załogi naszej kopalni, przysporzyła wiele kłopotów, rozumiemy te trudności, lecz nie pierwszy

raz nasi górnicy walczą i zwyciężają, i teraz więc pokażą, jak należy łamać trudności!

Zbliża się dzień Zjazdu. Nasz honor, górnicy, nasza ambicja wymagają wykonania podjętych zobowiązań.

Partia uczy nas najlepszej pracy dla wspólnego dobra. Partia uczy nas także nieugiętej walki. W niej hartuje się charakter, w niej rośnie ludźle.

W trudnej ale koniecznej walce niech każdy oddział naszej kopalni, każdy górnik — wyłoży wszystkie siły, aby przed II Zjazdem Partii wykonać swój plan i swoje zobowiązanie. Jest to sprawa ambicji i honoru całej załogi kop. „Gen. Zawadzki”.

K O M U N I K A T

Zawiadamiamy, że w wyniku osiągniętego I miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym w IV kwartale ubiegłego roku załozde naszej kopalni zostało przyznanych 40 tysięcy złotych, które w najbliższym czasie zostaną przydzielone wyróżniającym się górnikom.

RADA ZAKŁADOWA

Przez oszczędność surowca drzewnego — do zmniejszenia kosztów własnych

Zapotrzebowanie naszej gospodarki narodowej na surowiec drzewny staje się z dnia na dzień co raz to większe. Wystarczy wspomnieć choćby o takich obiektach korzystających z drewna, jak rozwijające się stale budownictwo przemysłowe i mieszkaniowe, przemysł papierniczy, sucha destylacja drewna, przemysł meblowy itp.

Najważniejszym jednak, a zarazem jednym z najpotężniejszych porażaczy surowca drzewnego jest u nas Przemysł Węglowy. Trzeba sobie zdawać z tego sprawę, iż drewno w górnictwie stanowi jeden z bezpośrednich najważniejszych materiałów produkcyjnych, bez którego w obecnych warunkach eksploatacja pokładów węglowych stałaby się nie możliwa.

W produkcji kopalnianej drewno używa się przede wszystkim do obudowy wyrobisk górniczych, mających na celu zabezpieczenie przed zawaleniem przodka. Ilość surowca drzewnego kierowana nieustannie do kopalni jest ogromna, a także i rodzaj budulca różnorodny. Na oddziały produkcyjne dostarcza się bowiem kopalniaki o różnej średnicy i różnej długości w zależności od potrzeb obłożenia przodków. Zródłem tego cennego materiału są nasze lasy i tak już mocno przetrzebione ostatnim działaniem wojennym oraz rabunkową ręką okupanta. Z tego też względu w każdym zakładzie kopalnianym gospodarka drewnem jako materiałem reglamentowanym winna przebiegać w sposób oszczędny i racjonalny. Z jednej strony przyczyni się to do zmniejszenia kosztów własnych w zakładzie — z drugiej — pomoże gospodarce narodowej uchronić się w przyszłości od importu zagranicznego surowca. Oszczędna i racjonalna gospodarka surowcem drzewnym, winna w zakładach górniczych stosować się do następujących punktów, a mianowicie:

- 1) Odpowiednie składowanie drewna.
- 2) Odpowiednie zaopatrzenie dołu w drewno.
- 3) Wzorowe magazynowanie budulca na dole.
- 4) Odpowiednie rozprowadzanie

drewna do wyrobisk w samym oddziale.

5) Prawdliwe i oszczędne wykorzystanie obudowy.

6) Zastosowanie drewna impregnowanego tam, gdzie jest rzeczywiście potrzebne.

7) Rabowanie drewna w wyrobiskach górniczych.

Przy każdym z powyższych punktów, dotyczących dobrego gospodarowania drewnem kopalnianym, trzeba pamiętać o instrukcjach M. G. odnośnie gospodarki drewnem w zakładzie górniczym.

Odpowiednie składowanie drewna winno zapobiegać jego osuceniu się przy jednoczesnym umożliwieniu schnięcia kopalniaków. Realizuje się to przez wybranie odpowiedniego miejsca do składowania oraz właściwego ułożenia surowca, z uwzględnieniem dostępu powietrza.

Należy zwracać uwagę na to, by drewno opuszczone na dół znajdowało się w stanie suchym, zawierającym najwyżej od 15—18 proc. wilgotności w stosunku do drewna,

absolutnie suchego. Osiągnąć to można, o ile drewno spoczywa na składzie przez okres od 3—4 mies. Drewno na składach winno być ułożone w wymiarów. Odpowiednie zapotrzebowanie dołu w surowiec drzewny, ma duże znaczenie w racjonalnym wykorzystaniu kopalniaka. Ważnym tu jest fakt przestrzegania przez sztygarów oddziałowych codziennego zamawiania drewna na kopalnianego do obudowy na dzień następny, co umożliwia dostarczenie odpowiedniego budulca, w zależności od potrzeb oddziału, tj. obłożenia robót, uwzględniając zapas w oddziale. W żadnym wypadku sztygarzy oddziałowi nie mogą sporządzać zamówień szablonowo, co powoduje niejednokrotnie wielkie jego straty i jest objawem niezdrowym i z tym należy walczyć.

Wzorowe magazynowanie drewna na dole, jest dalszym ważnym punktem racjonalnej gospodarki drewnem. Samo rozprowadzanie drewna do przodków, winno odbywać się po

uprzednim zorientowaniu się co do wymiarów wyrobisk, co powoduje dostarczenie przez drzewiarzy odpowiednich asortymentów, wykluczających tak często, niestety spotykane zjawisko, jakim jest marnotrawstwo drewna, przez obcinanie za dużych kawałków. Prawdliwe wykonanie obudowy jest jednym z podstawowych elementów, składających się w dużej mierze na oszczędność gospodarki drzewem, przy równoczesnym zachowaniu bezpieczeństwa pracy górnika.

Impregnacja drewna jest dalszym czynnikiem w oszczędności drewna przez zwiększenie odporności na grzyb.

Jeśli chodzi o rabowanie drewna oraz użycie do powtórnej obudowy, jest ono bardzo pożytecznym środkiem przy dobrej gospodarce.

Jak widać — walka o oszczędne i racjonalne zużycie drewna — przejawia się w kilku formach, a spełnia ona wtedy swe zadanie, jeśli przystąpi do niej cała załoga.

W. Jędrusiak

Kampania sprawozdawczo-wyborcza ZMP mobilizacją do dalszej pracy całej młodzieży

Rokrocznie nadchodzi okres w którym należy podsumować dotychczasową pracę całego Zarządu Zakładowego ZMP i wszystkich organizacji oddziałowych, ten okres to kampania sprawozdawczo-wyborcza. Od tego jak potrafiąmy ocenić dotychczasową naszą pracę, usunąć popełnione błędy, wybrać spośród nas najofiarniejszych i oddanych ZMP-owców do zarządów, zależy jest dalszy los i dobra praca organizacji w ciągu następnego okresu między nowymi wyborami.

Wysuwa się to zwłaszcza w ostatnim roku po tezach wy-

suniętych na IX Plenum KC PZPR.

Zarząd Zakładowy mając to na uwadze opracował gruntowny plan zebrań wyborczych organizacji oddziałowych wysuwając zarazem datę 7 marca na odbycie konferencji zakładowej.

Już od kilku dni trwają zebrań wyborcze w organizacjach oddziałowych. Wybrane zostały zarządy na kołach nr. 1 i 2, oraz na kole nr. 3 doł. Już pierwsze zebrań wykazały, że młodzież dobrze rozumie i widzi dotychczasowe braki, a także i osiągnięcia. Problemy poruszane przez mło-

dzież świadczą o dojrzałości politycznej naszych ZMP-owców. Wiele czasu w dyskusji nad sprawozdaniami poświęca się zagadnieniu jakim powinien być ZMP-owiec, jak powinien pracować nad podniesieniem swego poziomu ideologicznego, politycznego i kulturalnego. Być wzorowym pracownikiem, zwalczać wrogów, dwulicowców, chuliganów i pijaków, przestrzegać dyscypliny pracy, strzec tajemnicy służbowej.

Do zarządów oddziałowych na ogół weszli najlepsi nasi aktywiści ZMP i można przypuszczać, że praca organizacyjna w tym roku znacznie się poprawi!

Słabą stroną naszych wyborów to brak ze strony OOP i rad oddziałowych jakiegokolwiek zainteresowania, oraz słaba frekwencja na zebraniach. Np. Koło nr 1 musiało drugi raz się zbierać, Koło to składa się w większości z koleżanek pracujących w administracji.

Dużą pomoc w dobrym przeprowadzeniu tej kampanii uzyskaliśmy z POP, a także i Rady Zakładowej, która pokryje koszty Konferencji Zakładowej ZMP.

Wiemy, że obecna kampania sprawozdawczo-wyborcza znacznie wzmocni i zmobilizuje wszystkich członków do ofiarnej pracy, by nasz ZMP-owiec, kol. Brzozowski, delegat na II Zjazd naszej partii mógł dumnie zameldować, że i tym razem dzielna młodzież naszej kopalni uczciła II Zjazd realizacją zobowiązań produkcyjnych — dodatkowymi tonami węgla.

Stefan SZALA

Załoga „Odkrywki“ naszej kopalni wykonała zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu PZPR

Pogłębiając swe zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu PZPR dzielna załoga „Odkrywki“ idąc w ślad za górnikami podjęła szereg zobowiązań i tak:

Brygada zwałowania łamienia i szlamu ob. Kołodziej-skiej Heleny zobowiązała się, wykonać swój plan styczniowy w 102 proc. zwalniając tym samym górnika na węgiel dodatkowo 50 wozów. Brygada ta nie tylko, że swe zobowiązanie wykonała, ale je przekroczyła wykonując plan styczniowy w 113,4 proc. zwalniając dodatkowo zamiast 50 — 319 wozów. W brygadzie tej poza energiczną brygadzistką wyróżnili się: Piedo Antonina, Piwowarczyk Franciszek, Badora Gabriel. Na szczególne jednak wyróżnienie w tej brygadzie zasługuje 72-letni cieśla ob. Kwiecień Jan, który z największą troskliwością i poświęceniem czuwa nad konserwacją taśmociągów i wywrotem, nie bacząc na pięttrzące się trudności i ciężkie warunki atmosferyczne.

Również brygada ob. Luboń Janiny zobowiązała się wykonać swoje zadanie w 101 proc. zwalniając dodatkowo 30 wozów. Brygada ta zobowiązała swoje również wysoko przekroczyła wykonując plan styczniowy w 113,1 proc. dając dodatkowo zamiast 30 — 315 wozów. W brygadzie tej poza dzielną brygadzistką na wyróżnienie zasługuje ob. Szczerba Tekla, Zaręba Broni-sława, Bernas Jan, Kuźniak Leon oraz cieśla ob. Raczek Mieczysław.

Również spychacze i zapy-chacze wozów na szybie „Cieszkowski“ wysoko przekroczyli swoje zobowiązanie, i tak: brygada ob. Wroney Stanisława zamiast podjętego z zobowiązania wykonania planu w 105 proc., wykonała swój plan w 123,1 proc., a rywali-zująca z nią brygada ob. Sob-czyka Wojciecha zamiast zobowiązania 104 proc. wykonała swój plan w 113,4 proc.

Pracę tych dzielnych brygad hamują jednak częste awarie urządzeń mechanicznych i elektrycznych, utrudniające w dużym stopniu rozładowanie większej ilości wagonów. Winę za ten stan rzeczy ponoszą warsztaty: Elektryczny i Mechaniczny, które nie

kontrolują urządzeń przed każdą zmianą.

Dozór na „Odkrywce“ pracuje na ogół dobrze. Jest na każdym posterunku i pomaga w usuwaniu awarii i trudności. Niestety nie można tego powiedzieć o inż. Powążce — kier. Powierzchni, który w miesiącu styczniu był na „Odkrywce“ „aż“ 6 razy. W związku z tym apelujemy na łamach „Słowa Górnika“:

— Inżynierze Powążka — wyjdźcie zza biurka, włączcie się w tętno pracy „Odkrywki“, pomóżcie nam w trudnościach, bądźcie bliżej ruchu, a praca nasza da na pewno lepsze wyniki.

Jerzy Jedynak
koresp. „Słowa Górnika“

Co słysząc na „Marsie“

Załoga kop. „Mars“ wykonuje sumiennie swoje zobowiązania podjęte dla uczczenia II Zjazdu PZPR.

W miesiącu styczniu br. wykonaliśmy plan z nadwyżką i obecnie fedrujemy również dobrze, dając dowód, że załoga kop. „Mars“ należycie ocenia wytyczne zawarte w tezach IX Plenum.

Ale nie ze wszystkim jest u nas tak różowo. Na przykład — sprawa zdrowia. Na kopalni „Gen. Zawadzki“ jest wprawdzie ambulans z dyżurnym sanitariuszem, jest nowy kopalniany Ośrodek Zdrowia. Ale gdy ktoś remaś z nas — ludzi z „Marsa“ zdrowie zaszwankuje — sytuacja nie jest taka prosta. Bo — oto, zachorowawszy biegnie taki „Marsjan“ do lekarza na kop. „Gen. Zawadzki“ (5 km w jedną stronę). Po wizycie u lekarza, okazuje się jednak, że nie jest tak źle, że i owszem, chwali się taką dbałością o swoje zdrowie, że zdrowie to majątek człowieka i... — do widzenia.

Wynik: dniówka stracona, konieczność szerokiego tłumaczenia się, by nie uchodzić za bumelan-ta, plan cierpi (przy większej ilości takich chorých „Marsjan“).

U nas na „Marsie“ wyłagił się taki pomysł: A gdyby tak lekarz z Ośrodka kop. „Gen. Zawadzki“, chociaż dwa razy w tygodniu przybył do nas z wizytacją? Było by to dobrze dla nas, dla naszego zdrowia, — dla naszych nerwów.

A teraz poruszę następną naszą bolączkę.

Mamy na kop. „Mars“ świetlicę. Jest w niej bardzo miło, kierownik świetlicy ob. Franciszek Budziasz naprawdę dobrze służy sprawie kulturalnej i oświatowej. Jedyny minus naszej świetlicy — to niewłaściwy dobór książek. Nie ma u nas takich książek jak: „Wojna i Pokój“ — Tolstoj, „Burza“ — Ehrenburga, „Popioły“ — Żeromskiego i innych, o które dobijają się wciąż górnicy.

Dłaczego ZZG w Sosnowcu przysyła nam książki, nie pyta-

jąc się kierownika świetlicy na jakie reflektują czytelnicy?

Trzecią sprawą, która leży na sercu prac. z „Marsa“ to złom. Tezy przedzjazdowe mówią o wykorzystaniu wszelkich rezerw, na każdym odcinku pracy. Taką rezerwą na naszej kopalni jest konstrukcja żelazna, leżąca i niszczone na placu już od wielu lat, nie nadająca się chyba na co inne jak na złom. Może nam kto s sprawę wyjaśni?

Bolączki nasze, wyżej wymienione, na pierwszy rzut oka, przeważnie dla niepracujących na naszym zakładzie — wydają się może mało znaczne, ale dla nas — całej załogi kop. „Mars“ — są to sprawy życiowe.

Usunięcie tych bolączek będzie wyrazem troski o człowieka — w myśl uchwał IX Plenum KC PZPR.

Władysław Juchocki
Koresp. „Słowa Górnika“

Równaj do najlepszych



JÓZEF WYSOCKI
przodujący wrębierz z oddz. VI,
ZMP-owiec



ZYGMUNT WARWAS
czołowy ładowacz chodnikowy
z oddz. III



STEFAN GŁOWACZ
jeden z najlepszych ładowaczy
oddz. III



JAN KOCEL
przodujący mł. górnik brygady
ścianowej z oddz. V

Najlepsi współzawodnicy otrzymują premie za dobre wyniki pracy w IV kwartale 1953 r.

Realizując zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, załoga naszej kopalni wysunęła

się na czoło spośród 12 załóg z II grupy kopalń.

Zapał i entuzjazm naszych górników, a także i większości naszej dzielnej załogi, zdecydowały o tym, że zdobyliśmy sztabdar przechodni Zarządu Głównego ZZG za zajęcie pierwszego miejsca spośród wielu innych kopalń.

W trosce o człowieka

Biuro Ruchu Załogi naszej kopalni, popularnie zwane Biurem Meldunkowym — zdaje sobie sprawę, że pracę swą musi tak zorganizować, aby człowiek pracy był jak najszybciej, sprawnie załatwiony.

Ostatnio, wprowadzone już zostały pewne zmiany na lepsze. Jako innowację zaprowadzono nowe książki ewidencji pracowników naszej kopalni, tzn. „księgi dokumentalne“. Ambicją naszą jest tak prowadzić owe księgi, aby już żaden pracownik nigdy nie miał trudności w otrzymaniu potrzebnego mu zaświadczenia, nawet po kilkunastu latach, bez szukania świadków i sporządzania protokołów.

Mając na względzie dobro człowieka pracy, usprawnimy także wydawanie kwitów na węgiel deputatowy, zlikwidujemy długie czekanie górników czy też ich rodzin za okienkami naszego Biura.

Do dalszego usprawnienia pracy potrzebne nam są małe szafki na karty kontroli czasu pracowników. Szafki zamykane do przechowywania tych dokumentów wprawdzie mamy, lecz są już stare, zniszczone, i nie odpowiadają obecnym wymaganiom. Koniecznie musimy zastąpić je nowymi, lepszymi. Do uporządkowania akt i dokumentów Biura Ruchu Załogi, potrzebne nam są także duże szafy-regaly.

W następnym numerze „Słowa Górnika“ postaramy się opisać nową kartotekę „A“ opracowaną dla Biura Ruchu Załogi, pozwalającą odszukać wszystkich dokumentów interesanta w ciągu pół minuty!

Biuro Ruchu Załogi nie będzie szczędziło wysiłku, aby stanąć na takim poziomie, który świadczyłby dobitnie, że bierzemy do serca wskazania IX Plenum — troskę o dobro człowieka.

Stanisław Kozioł
korespondent „Słowa Górnika“

Wraz ze zdobyciem I miejsca i sztabdaru przechodniego ZZG ZYG najofiarniejsi spośród nowych górników, systematycznie realizując i znacznie przekraczając swe zobowiązania, zapewnili sobie zajęcie przodujących miejsc we współzawodnictwie o tytuł najlepszego w zawodzie w skali całego przemysłu węglowego, a wraz z tym otrzymali premie pieniężne za najlepsze wykony. Należą do nich następujący górnicy:

1. Lis Edward, brygadziśta ścianowy — 600 zł.
2. Kocel Jan, mł. górnik — 300 zł.
3. Świerczewski Zenon, ładowacz — 300 zł.
4. Wysocki Józef, wrębierz — 300 zł.
5. Piórun Ludwik, ładowacz — 300 zł.
6. Kopyto Antoni, mł. górnik — 600 zł.
7. Motyka Mieczysław, górnik — 800 zł.

oraz zespół tamiański ob. ob.:

1. Grabowski Józef — 600 zł.
2. Żelazko Leon — 600 zł.
3. Wontko Bolesław — 600 zł.
4. Szwaczka Władysław — 600 zł.
5. Krawczyk Stan. — 600 zł.
6. Smolański Zdz. — 600 zł.
7. Wojtal Mieczysław — 600 zł.
8. Nowak Józef — 600 zł.
9. Krzeszowski Jan — 600 zł.
10. Małek Henryk — 600 zł.
11. Kwiecień Marian — 600 zł.
12. Wójcik Stanisław — 600 zł.

Towarzysze górnicy! Życzymy Wam dalszych osiągnięć w ruchu współzawodnictwa pracy!

REDAKCJA

Szanuj trud górnika
i oszczędzaj węgiel,
który on dla Ciebie
wydobywa!

System „BG” na naszej kopalni

Rozwój naszego Przemysłu Węglowego zależy od wzrostu wydajności i zwiększenia mocy produkcyjnej. Podnosząc wydajność w pracy obniżamy koszt własnej produkcji. — Wzlepszając moc produkcyjną — wydobywamy więcej, czyli produkujemy taniej i więcej codziennego surowca jakim jest węgiel. Państwo nasze stało się bogatsze, co jest gwarancją stałego wzrostu stopu życiowej mas pracujących.

Podniesienie wydajności, zmniejszenie kosztów produkcji, uzyskanie maksymalnego wydobywania z przodka, staje się hasłem dla szeregu racjonalizatorów rekrutujących się ze wszystkich warstw klasy pracujących.

Dowodem tego jest śmiały projekt wybierania ścian, opracowany przez techników z kop. im. Stalina ob. Błaszczewka i Głęzińskiego. Nazwa od ich nazwisk metoda „B. G.”

Na czym polega ten nowy system, o którym tyle się słyszy i mówi na wielu kopalniach, a między innymi i na naszej?

Założeniem systemu „B. G.” jest uzyskanie większej mocy produkcyjnej przez atakowanie ścian wielokrotnie, na krótkich odcinkach.

Ściana jest wybierana 2-ma zabierkami o szerokości 6 m. pędzonymi do siebie po rozciągłości od strony pochylni odstawowej i wytwórczej. Na zabierkach tych ułożone są pod ociosem lekkie przenośniki zgrzeblowce które podają urobek na główny zgrzeblowiec biegnący wzdłuż ściany. Przenośniki te obrotowe są blachami na których, pozostaje urobek po ostrzeleniu, co pozwala przy skrywanym blach i zgrzeblowcu kilofami załadować około 60 proc. urobku. Po wybraniu reszty węgla łopatami przesuwają się lekkie przenośniki pod nowy ocios, zabudowując pole wybrane, urabia węgiel i czynności wyżej wymienione powtarzają się.

Przy tym systemie ilość wybierek na każdym przodku musi być co najmniej dwukrotna czyli na 1 zmianie uzyskujemy węgiel z 24-metrowego frontu. Przyjmując pracę na 3 zmiany — mamy możliwość uzyskania wydobywania z 72 m. frontu. Licząc postęp jednej zabierki około 2 m. dochodzimy do tego, że pracując na jednej zmianie 24-metrowej, możemy osiągnąć wydobyć takie jakiego osiągnęlibyśmy z jednej 72-metrowej ściany prowadząc ją frontalnie.

Przyjmując jednak, że załoga w ciągu 3 zmian wybrała 24-metrową ściankę i że w dniu następnym przechodzi na inną, a ta ostatnia jest w ciągu 3 zmian nie produkcyjna, bo robi się na niej przekładkę, tamowanie i zamulanie, to faktyczny postęp frontu wyniesie 24 m. bo na ścianie 24-metrowej prowadzonej frontalnie jest możliwość zrobienia w każdym dniu cykła.

Jak z powyższego wynika celem osiągnięcia cyklicznego wybierania ścian systemem B. G. najodpowiedniejsze są ścianki dwudziestokilku metrowe udostępnione z 2-ch stron przez poch. odstawową i wytwórczą. Poza tym z uwagi na odsłonięcie stropu do 3 m. na 6-ciu metrowej zabierce w czasie ładowania urobku i robienia przekładki, wymagane są dobre warunki stropowe.

Korzystne warunki dla stosowania metody B. G. zostały stworzone na oddz. I-szym.

Próby metody B. G. na oddz. I rozpoczęto w listopadzie ub. roku, gdzie staraniem Dyrekcji kopalni uzbrojono ścianę z poch. 8 w system B. G. Dużą pomoc w doborze załogi wykazała nasza POP, która przez wytypowanie ludzi o głębokim uświadamieniu partyjnym jak również przez częste pogadanki i żywe zainteresowanie się ich pracą, pomogła kierownictwu przekonać i odpowiednio nastawić załogę do nowego systemu.

Brygady młodzieżowe Boryki i Sielaka pracowały ochotnie wyrabiając spośród siebie takich jak ob. Szala, Checko, Lasak. Pomimo bra-

ków odpowiedniej jakości wiertarek przystosowanych do szybkościowego wiertania, łomów do przesuwania lekkich przenośników zgrzeblowych, oraz trudności w utrzymaniu prostopadłego frontu zabierek (na skutek biegnącego ukośnie do pochylni uławiczenia, przenośnik lekki nie mógł być ustawiony pod samym ociosem, a samozaładowanie urobku wynosiło około 40 proc.) uzyskaliśmy niezłe wyniki osiągając w II-giej i III-ciej dekadzie listopada około 18 ton wydajności na głowę.

W miesiącu grudniu dążąc do zamknięcia cykła wybierania na ścianie systemem B. G. w ciągu doby, wprowadzono trózmianowe wybieranie. Okazało się, że jest to niekorzystne, gdyż ilość awarii na taśmach i szybkości spiralnym wzrosła wielokrotnie w porównaniu z ubiegłym miesiącem.

W I-szej i częściowo w II-giej dekadzie miesiąca stycznia br., próby eksploatacji systemem B. G. były częściowo wstrzymane na skutek przejeżdżania ścianą z poch. 7 pod chodnikiem rurowym co było przyczyną osłabienia stropu i przedarcia się wody ze starzych wyrobisk. Próby te jednak zostały wznowione

na poch. 9-tej choć tu warunki geologiczne są gorsze.

Do prowadzenia ścian metodą B. G. i uzyskania planowego wydobywania dziennego niezbędne są 3 agregaty ciężkich i lekkich zgrzeblowców, gdyż dwoma z nich muszą być uzbrojone 2 czynne ściany, a trzeci agregat potrzebny jest do przerzutu w czasie przechodzenia z wybieraniem na nowe pochylnie.

Obecnie na oddziale mamy w ruchu 2 ciężkie zgrzeblowce i 4 lekkie, z których pracują tylko 2, gdyż brak części wymiennych jak łańcuchy, blaszanki itp. zmusił nas do uzupełnienia części zużytych z 2-ch pozostałych.

Wobec tych braków oddz. I nie może być traktowany jako oddział eksploatujący systemem B. G., a niewykonanie planu miesięcznego nie może być przyjęte jako dowód niezadania próby tego systemu.

Jak dotychczas nie osiągnęliśmy wprawdzie podstawowych założeń B. G. lecz doświadczenie oparte na popelnionych niedociągnięciach pozwoli nam dalsze próby prowadzić skutecznie.

inż. LEPIARZ
kierownik oddz. I

Walczymy o pełne wykorzystanie limitów inwestycyjnych

Pełna realizacja podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu, uzależniona jest — jak wiadomo — od ustawicznego zwiększania potencjału produkcyjnego na bazie mechanizacji procesów produkcyjnych. Dla wprowadzenia postępu technicznego oraz dla utrzymania istniejącej mocy produkcyjnej zakładów — Państwo nasze asygnuje wielomilionowe fundusze na zakup i budowę odpowiednich urządzeń, mechanizmów, sprzętu itd. Fundusze te, czyli środki inwestycyjne przyznawane są poszczególnym zakładom (inwestorom), które środkami tymi samodzielnie i wyłącznie dysponują.

O wielkości przyznanych li-

mitów decydują potrzeby zakładów, zdolność produkcyjna wytwórców i wykonawców, których produkcja czy usługi finansowane są ze środków inwestycyjnych, zasoby tych środków w danym resorcie itd. Na inwestorze ciąży obowiązek nie tylko pełnego wykorzystania przyznanych limitów, ale także i to przede wszystkim celowego ich wydatkowania.

W przemyśle węglowym, na kopalni, poszczególne działy jeszcze przed rozpoczęciem roku planowego zgłaszają swe zapotrzebowania na zakup maszyn, urządzeń, sprzętu i wyposażenia, finansowanych ze środków inwestycyjnych. Etap ten jest szczególnie ważny. Od właściwego ustalenia potrzeb, uzależnione jest celowe wykorzystanie limitów. Niestety, często są jednak wypadki, że zgłaszane są urządzenia czy sprzęt, który po dostarczeniu na kopalnię latami zalega magazyny, niszczeje i nie znajduje zastosowania w praktyce. Zazwyczaj także działy kopalni zgłaszają większą, ponad zobowiązujące normatywy, ilość maszyn, urządzeń czy wyposażenia, celem zapewnienia sobie jak największych zapasów i nadmiernych rezerw.

Na skutek tak pojętej gospodarki Państwo ponosi duże straty wskutek zamrożenia znacznej ilości środków finansowych, a kopalnia często boryka się z trudnościami na finansowanie rzeczywiste pilnie potrzebnych dostaw czy robót.

Utarło się powszechnie mniemanie, że w dobie obecnej inwestycje posiadają charakter wybitnie obiektywny w tym sensie, że inwestor nie posiada właściwie wpływu na zgodną ze swymi intencjami

realizację tych inwestycji. Założenie to przyjęte bez zastrzeżeń wpłynęłoby w sposób wysoce demobilizujący na prace służby inwestycyjnej.

Niewątpliwie mają miejsce takie wypadki, że mimo usilnych starań ze strony służby inwestycyjnej kopalni, czy innych jednostek nadrzędnych — określona dostawa nie następuje, względnie postęp danych robót ulega znacznemu nieplanowemu przedłużeniu. Wypadków tych nie należy uogólniać, bowiem praktyka wykazała, że cała masa zrealizowanych inwestycji uzależniona jest od właściwego i terminowego przebiegu załatwiania formalności, od inwencji, zdolności i kwalifikacji personelu inwestycyjnego, od należytej współpracy działów fachowych, działu księgowości, zaopatrzenia itd. z działem inwestycji.

Ulokowanie zamówień we właściwym czasie, załatwianie formalności związanych z uzyskaniem przydziału maszyn i urządzeń, terminowe zawieranie umów z wykonawcami, skoordynowanie wykonania dokumentacji z terminem rozpoczęcia robót, szybkie udzielanie danych technicznych, właściwa współpraca z bankiem inwestycyjnym, należyście prowadzona akcja interwencyjna odnośnie terminów dostaw i robót — oto — obraz czynności, od których uzależniona jest w przeważającej mierze realizacja inwestycji.

Od zainteresowanego personelu całej kopalni, od należytej współpracy zależą, czy, w jakim stopniu i z jakim efektem gospodarczym wykrzystamy przyznane nam limity inwestycyjne.

DZIAŁ INWESTYCJI

Przed Świętem Kobiet

Zbliża się Święto Kobiet, które w tym roku obchodziliśmy bardzo uroczystie, bo zbiega się ono z historycznym wydarzeniem, a mianowicie z II Zjazdem PZPK. Niewątpliwie każdy pracownik zdaje sobie sprawę z doniosłości, jakie przyniosą obrady II Zjazdu Partii, dla uczczenia którego podejmowaliśmy zobowiązania.

Warto byłoby w tym właśnie czasie, nam kobietom, cofnąć się myślą wstecz, do tych czasów, kiedy to kobiety z naszego terenu walczyły o władzę robotników i chłopów. Kobiety w Polsce sanacyjnej nie miały żadnego znaczenia, nie miały dla siebie pracy, były poniewierane i wyzyskiwane, odpychane od spraw politycznych, po więzieniach sanacyjnych odsiadywały wyroki sądowe kobiety czerwonego Zagłębia, Warszawy i Łodzi.

Rozstanie po całej Polsce, pracują obecnie stare działaczki jak najofiarniej, właśnie te, które poprzez cierpienia ukończyły Polskę Ludową. Dopiero teraz Władza Ludowa zniósła odwieczne upokorzenie kobiety, nadając kobietom równe z mężczyzną prawa, zagwarantowane w Konstytucji, dała kobietom pracę i możliwości awansu, zlikwidowała bezrobocie i widmo głodu, a poprzez usługi socjalne pomogła kobiecie pracującej.

Cała Polska pokryta jest gęstą siecią przedszkoli, żłobków, domów czasów dziecięcych, prewatoriów, świetlic szkolnych itp. placówek, w których kobiety pracujące może zostawiać swoje dziecko, podczas pracy zawodowej.

Na naszym zakładzie pracy mamy przecież piękny pałac dziecka — nowoczesnie wyposażony żłobek, gdzie królują nasze najmłodsze pociechy, mamy na ukończeniu drugie przedszkole, na 200 dzieci, które już nigdy nie będą gnieździły się po suterrenach i wilgotnych norach. Już nie ma w Polsce dziecka „w piwnicznej

izbie na barłogu, które pyta swej matki, jak też tam jest w tym lesie?” To dziecko, o którym mówi nasza wielka poetka M. Koppnicka, które pyta matki: „A ja, matko, nie taki sam, jak to inne dzieci, co się to dla nich zieleni łączka i jasne słonko świeci?”

To dziecko jest dzisiaj troskliwie pielęgnowane i cenione. Nie ma w Polsce dziecka, dla którego zamknięte byłoby wrota szkoły, kolonii, uzdrowiska, świetlice, przedszkola, czy żłobki. To przecież nasze dzieci wyjeżdżają do gór i lasów, to nasze dzieci widzą wspaniałą przyrodę, rozkoszują się w falach Bałtyku, używają sportu i turystyki.

My, kobiety to wszystko widzimy i oceniamy, a porównując z naszym dzieciństwem z okresu minioniej przeszłości, zdajemy sobie sprawę z tego, komu to zawdzięczamy. Zdajemy sobie sprawę z osiągniętych sukcesów w ciągu 4 lat Planu 6-letniego i wiemy jakie jeszcze zadania mamy wykonać. W dniu naszego święta z ufnością skupiamy się wokół naszego Rządu i Partii. Dzień 8 marca, jest dniem przeglądu naszych sił, dniem skupienia i solidarności ruchu kobiecego, dniem pozdrowienia dla kobiet na całym świecie, bodźcem do dalszej walki w obronie Pokoju.

My wiemy i czujemy to, że męka naszych bojowniczek nie poszła na marne, że będą w naszych sercach żyły wleczymy wspomnieniem ofiary, złożonej z własnego życia, świetlane postacie naszych bohaterów, takich jak Małgorzata Fornalska, Hanka Sawicka, Włada Bytomska i wiele, wiele innych, które nie pozwalały życiu swego za wolność.

Nasze święto kobiece obchodziliśmy pod hasłem dalszego rozwoju sił obozu pokoju i o poprawę warunków socjalno-bytowych. W myśl wskazań IX Plenum, musimy powiązać naszą

pracę z sojuszem robotniczo-chłopskim, musimy zacieśnić jedność z międzynarodowym, postępowym ruchem kobiecym, potęgą siłą światowego obozu pokoju, musimy zmobilizować kobiety do zwiększenia wydajności swej pracy poprzez przyswajanie sobie metod współzawodnictwa, oraz ciagle, systematyczne podnoszenie swych kwalifikacji zawodowych. Musimy wysunąć więcej kobiet na kierownicze stanowiska, a te kobiety, które wysuniemy, musimy otoczyć opieką, przełamywać nieśmiałość kobiet, które wychowywane przez tyle lat w poczuciu niższości, nie mają odwagi w pełni korzystać z nadanych nam praw i przywilejów. Mamy szerokie perspektywy zdobywania awansu i musimy z tego korzystać.

Z radością patrzymy dzisiaj na miliony kobiet zjednoczonych we frontie narodowym i dla pracy tej poświęcimy wszystkie swoje siły.

M. Darowska.

Dyskusja nad artykułem „Służby Zdrowia”

Artykuł „Służby Zdrowia” umieszczony w „Słowie Górnika” nr 1 (32) z dnia 1—15. I. 1954 r. wywołał szereg komentarzy wśród pracowników naszej kopalni. Nakreślony obraz życia w „Izbie Chorych” w Ośrodku przy kop. „Gen. Zawadzki” z podkreśleniem „młej atmosfery, wzajemnej życzliwości i intensywności pomocy lekarskiej” — wzbudza chęć odwrócenia „medalu na drugą stronę”.

Nie jest wszystko tak pięknie, jak to jest pokazane w artykule „Służby Zdrowia”. A niektóre fakty są żywym zaprzeczeniem tego. Chcę pokazać choćby jeden z faktów, dość żywo ilustrujący „intensywną pomoc lekarską” — odnośnie dr Radeckiego.

Jeden z naszych nowozwerb-

wanych pracowników, zamieszkujących w Hotelu Robotniczym ob. Błaszczak zachorował nagle, (atak). Referentka socjalna wezwwała dr Radeckiego, obecnego na służbie w Ośrodku, do udzielenia natychmiastowej pomocy. Dr Radecki odmówił pomocy, odsyłając ją do lekarza rejonowego. Trzeba było przekonywać dr Radeckiego, że nasz pracownik w Hotelu Robotniczym, zachorował na dniowce i że właśnie nie lekarz rejonowy, tylko on musi mu udzielić pomocy.

Wtedy dr Radecki oznajmił, żeby zadzwonić do Pogotowia po karetkę i przywieźć chorego do niego. W dalszym ciągu trzeba było udowodniać doktorowi, że Hotel Robotniczy położony jest tak blisko Ośrodka, dosłownie

dziesięć lub piętnaście kroków, i że może się pieszo przejść. Wreszcie oświadczył, że może pójść do chorego, jeśli mu wyda polecenie kierownik Ośrodka, dr Rogalski. Doktora Rogalskiego nie było jednak w Ośrodku i trzeba było szukać telefonicznie po Warszawskich Naprawczych, a tym czasem chory przez cały czas miał atak i przy łóżku jego stali bezradni koledzy, nie wiedząc co mają robić, aby pomóc towarzyszywi pracy.

Ostatecznie zmuszono dr Radeckiego, który przyszedł do chorego, ale wizytował go tak, że obecni przy tym byli oburzeni, gdyż dotykał go końcami palców, nie zdejmując ze siebie futra, ani rękawiczek. Przez ten cały czas targowania się z doktorem chory mógłby umrzeć, a z tej wizyty wyniósł samopoczucie, że jest czymś niepotrzebnym, który ośmiela się swoją osobą trudzić „doktora”.

Jesteśmy w okresie przedzjazdowym, w całym kraju odbywają się dyskusje nad tezami IX Plenum. A Bierutowskie tezy IX Plenum. — to troska o człowieka, jako najwyższe dobro narodu.

Myślę więc, że dyskusja nad artykułem „Służby Zdrowia”, pociągnie inne wypowiedzi, i ci wszyscy, którzy przechodzili do Działu Socjalnego z różnymi skargami, zechcą wypowiedzieć się na łamach naszej gazety.

Magdalena Darowska

SŁOWO GÓRNIKA
strona 3

Podwójne oblicze głównego księgowego



I.
— Nie dam wam zaliczki,
— Bo nie mam funduszy.
— Ja się trzymam zarządzeń!!
Wszystkich Jan Łabędź głuszy

II.
Do banku zaś spieszy,
Z samątkiego rana.
A w duchu się cieszy:
— „Będzie wódzia pijana”.

III.
Choć się bardzo cieszył
I zalewał wódką,
Nie przeczuł biedaczek
Że radość trwa krótko.

IV.
Bo nam nie potrzebny
Pracownicy tacy,
Co mają głowę do wódki,
A nie mają jej do pracy.

V.
Z tego jeden wniosek,
Płynię bardzo prosty:
Życie miał wesołe,
Lecz koniec żalostny.

Racjonalizacja na przestrzeni 1953 r.

Ruch racjonalizatorski stał się obecnie jednym z wyrazów twórczej postawy robotnika i każdego pracownika w przemyśle górniczym, hutniczym, czy też maszynowym, gdzie odgrywa on poważną rolę w podnoszeniu wydajności maszyn i urządzeń produkcyjnych.

Miniony okres 1953 zamknęliśmy pokaźnym dorobkiem racjonalizatorskim, który jest bez mała dwa razy większy niż w roku 1952. Plan racjonalizacji naszej kopalni obejmował zgłoszenie w roku ubiegłym 122 projektów. Do sekcji wynalazczości wpłynęło za ten okres 114 projektów racjonalizatorskich z czego 71 projektów znalazło zastosowanie w produkcji. Projekty zastosowane przyniosły ogółem naszej kopalni 530.000 zł. oszczędności rocznej.

Twórców projektów zostały wypłacone premie racjonalizatorskie w ogólnej kwocie 31.000 zł. Zakładowa Komisja Wynalazczości rozpatrzyła 131 projektów, w tym 19 projektów zaległych z roku 1952.

Na początku roku został ułożony plan zgłoszenia ilości projektów przez poszczególne wydziały naszej kopalni, który podano do wiadomości wszystkich kierowników wydziałów. Niektóre wydziały jak Górniczy, Mechaniczny, Elektryczny — plan swój wykonały, natomiast Wydział Przeróbki Mechanicznej i Budowlany, nie wywiązały się z nałożonych nań zadań. Ilość zgłoszonych projektów przez pracowników niektórych wydziałów przedstawia się następująco: Mechaniczny — 31, Elektryczny — 26, Górniczy — 17, Elektryczny powierzchni — 16, Oddział Mars — 4, Budowlany — 3, Elektryczny — 1, Przeróbka Mechaniczna — 1, Zarząd Klubu T i R ma nadzieję,

że te Wydziały, które w roku ubiegłym pozostawały w tyle pod względem ilości zgłoszonych projektów, w roku bieżącym będą mogły wykazać się lepszymi wynikami.

Wśród szerokiej rzeszy naszych racjonalizatorów wyróżnia się sporo aktywnych członków, którzy składają najwięcej projektów racjonalizatorskich, lub też czynnie pomagają nam w naszej pracy na polu wynalazczości. Tym wszystkim, którzy w ubiegłym roku okazali się najbardziej aktywnymi, Zarząd Klubu T i R postanowił przyznać nagro-

dy książkowe. Wartościowe książki techniczne otrzymali ob. ob. Piotr Swiergała, Stanisław Stemplewski, Józef Czekaj, inż. Jerzy Około-Kulak, Stanisław Cichopek, Wiktor Sokół, Antoni Przybyła, Jan Czerny, Jan Wacławik, Władysław Socha, Jan Balcerek. Podsumowując nasze osiągnięcia w roku 1953 trzeba stwierdzić, że ruch racjonalizatorski w naszej kopalni rozwija się coraz lepiej i ma wszelkie dane by w roku bieżącym wykazać się jeszcze lepszymi wynikami niż dotychczas.

KTR

O konserwacji urządzeń elektrycznych

Zagadnienie dzisiejszej elektryfikacji i mechanizacji procesów produkcyjnych stoi na czołowym miejscu, jako czynnik podnoszący wydajność a tym samym podnoszący naszą stopę życiową. Urządzenia elektryczne są kosztowne i wymagają szczególnej czułej konserwacji dla bezpieczeństwa załogi. Tymczasem na kopalni bardzo często traktuje się urządzenia elektryczne jak coś, co jest zbędne lub niezniszczalne.

O dobry stan urządzeń elektrycznych winien dbać nie tylko

elektryk, lecz cała załoga, gdyż wszyscy z tych urządzeń korzystają bezpośrednio lub pośrednio. Przede wszystkim wymagana jest konserwacja od bezpośredniego użytkownika, który posługuje się danym urządzeniem. Na przykład górnik, posługujący się wiertarką elektryczną, często narzeka na stan i brak wiertarek.

Ale czy to wina tylko elektryka i wiertarki? Nie — wina leży również po stronie górnika jako bezpośredniego użytkownika. Są górnicy, którzy dbają naprawdę o wiertarkę, jak o własny zegarek. Lecz są górnicy, którzy doprowadzają ją do kompletnego zdemolowania przechowując ją w wilgotnych miejscach lub wprost zakopując w piasku.

Elektryk winien sprawdzić stan wiertarek i w porę drobne usterki usuwać. Elektryk winien okazać dużo sumienności w swych obowiązkach, a górnicy winni mu przyjść z pomocą przez oddawanie wiertarek do „komór” oddziałowych, a nie chować w miejscach, nieznanych nawet dla swego kolegi górnika.

Wiertarka jest pożytecznym narzędziem w ręku górnika, lecz przy złej konserwacji może stać się niebezpieczną dla użytkownika. Dbajmy nie tylko o wiertarki, dbajmy o wszystkie urządzenia jak: wyłączniki, silniki, rozdziel-

nie i kable. Urządzenia powyższe są ogólnie dostępne, więc są też narażone na uszkodzenia.

Ileż było wypadków uszkodzenia wyłączników i wylania oleju z tychże przy przenoszeniu drzewa po pochylni! Ileż zniszczonych zostało sygnalizacji pochylnianych, które służą dla bezpieczeństwa załogi! Ileż zostało uszkodzonych kabli wiertarkowych przy odstrzeliwaniu ścian, których nie usunięto w czasie strzelania!

Na porządku dziennym jest zameczanie silników i niszczenie wyłączników i bezpieczników, przez częste po sobie załączania przenośników bez sprawdzenia istotnej przyczyny ciężkiego rozruchu lub też w czasie dalszego zaparcia przenośnika.

Elektrycy! — wykonujcie starannie montaż urządzeń elektrycznych. Dobrze wykonane instalacje, a w szczególności wszystkie kontakty i umocnienia kabli dają większe gwarancje ciągłości ruchu.

Dobre wykonane instalacje w rezultacie dają pewność ruchu i zapewniają pracę maszyn i mniejszy wysiłek. Złe instalacje powodują awarie oraz zwiększają wysiłek fizyczny i nerwy przy ciągłym lataniu i usuwaniu awarii.

Elektryku, nie zapominaj sprawdzić czy uziemienie jest dobrze dokrecone — dobre uziemienie to ochrona dla wszystkich przed porażeniem.

Opanowanie urządzeń elektrycznych przez elektryka wymaga nie tylko dłuższej praktyki lecz i podłoża teoretycznego, ułatwiającego zrozumienie różnych i skomplikowanych zjawisk, zachodzących w ruchu. Dlatego elektrycy winni się ciągle doszkalać.

Bagatelizowanie pewnych na pozór drobnych awarii może stać się przyczyną poważniejszych awarii lub wypadków.

A więc górnicy, elektrycy i mechanicy — przystąpmy do koletywnej współpracy. Zmniejszy nam się ilość awarii i zapewni wykonanie planu wydobywania.

M.

Szkolimy kobiety

Szkolenie kobiet zapoczątkowaliśmy dopiero w 1953 r. Nie na każdym jednak stanowisku w chwili obecnej możemy szkolić kobiety, a zwłaszcza na dole, gdyż przepisy wyraźnie wymagają odpowiednio długiego stażu pracy. Szkolić będziemy kobiety pracujące, na sortowni powierzchni, warsztatach mechanicznych, elektrycznych itd. Specjalnie zwrócić musimy uwagę na szkolenie kobiet z zakresu — znajomości przepisów górniczych, z BHP. Szkolenie BHP ma duże znaczenie na zmniejszenie się współczynnika wypadkowości.

Jako pierwszy w najbliższym już czasie organizujemy kurs dla kobiet z zakresu mechanicznej przeróbki węgla z rozdzieloną tematyką na 20 godz. lekcyjnych.

W m-cu kwietniu br. rozpoczynamy szkolenie kobiet zatrudnionych na dole z zakresu przepisów górniczych BHP. Szkolenie to w dobre zorganizowanym kursie pomoże nam do zmniejszenia ilości nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych lekceważeniem, roztargnieniem, lekomyślnością, czy fałszywie pojętym pośpiechem. Znajomość przepisów górniczych BHP — to znajomość wielkich praw górniczych, o których wyraźnie mówi Uchwała Rady z 1953 r.

Odróżniamy w zasadzie 2 rodzaje szkolenia kobiet, szkolenie podnoszenia kwalifikacji zawodowych, poprzez prowadzenie krótkich kursów minimum technicznych wiadomości — systemem wewnątrz zakładowym, oraz szkolenie centralne z oderwaniem od pracy zawodowej w Centralnych Ośrodkach Szkoleniowych w Gliwicach, Zabrze i Bytomiu. Szkolenie to oparte jest na wypróbowanych programach nauczania i daje kobietom zawód po ukończeniu kursu.

W bieżącym roku zaplanowane mamy przeszkolić centralnie 3 kobiety, na kursach w Centralnym Ośrodku Spawalnictwa w Gliwicach, na spawaczy acetylenowych. Na kursach w Stalinozdroju przeszkolimy 1 kobietę na kursach laborantów górniczych, a stosownie do produktywności kobiet, wyszkolone kobiety zajmą stanowisko w swoich nowych zawodach.

B. CHUDZICKI
Inspektor Szkolenia
Zawodowego

Redaguje: Kolegium
Druk. RSW „Prasa” Stalinozdrój
R-5.12092

Rola planowania na naszej kopalni

Planowanie jako metoda racjonalnego gospodarowania funduszem społecznym jest najważniejszym atutem w dziele budowy podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej.

O tym mogliśmy się przekonać na przestrzeni ubiegłych lat powojennych, o tym może nas przekonać 3-letni plan odbudowy i znajdujący się w realizacji 6-letni plan budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Górnictwo — stanowiące podstawę naszego przemysłu — stwarza dla planowania specyficzne warunki. Obecnie formą planowania na naszych kopalniach jest zagadnienie o podstawowym znaczeniu. — Tym bardziej że poczynając od 1 stycznia 1954 r. na podstawie Zarządzenia Min. Górnictwa poszczególne oddziały naszej kopalni przeszły na własny rachunek gospodarczy. Od tego, jak będą wykorzystywane budżety oddziałowe zależy rentowność kopalni, zależy procentowy wskaźnik akumulacji dochodów społecznych naszych przedsiębiorstw resortu górniczego.

I na kopalni „Gen. Zawadzki” zmiany te dały się zauważyć. Komórki planistów oddziałowych opracowują każdorazowo planowe środki pieniężne, czy materiałowe w ramach których gospodarują poszczególne oddziały. Chodziłby o słowo nie tylko o to, by doprowadzić każdy plan do przodka ale i najważniejsze — chodzi o to,

by zmniejszyć nakłady. Sygnałem do tych patriotycznych wysiłków załóg górniczych i kierownictwa był komunikat P. K. P. G. o wyższych kosztach własnych przemysłu węglowego w roku ubiegłym.

Zagadnienie to silnie wiąże się z walką o likwidację rezerw materiałowych na dole, czy też na powierzchni.

Na naszej kopalni nie jest jeszcze z tym tak pięknie. Wystarczy zjechać na dół i przejść po oddziałach. Czy rzeczywiście porządkujemy, niszcząc w atmosferze kopalnianej taśmy gumowe, konstrukcje, a nawet nie zabezpieczone od przedwczesnego zużycia maszyny nie nasuwają pytania? Dlaczego ten stan rzeczy traktują kierownicy oddziałów i dozór tak lekkomyślnie! Nie stety! To pytanie pozostaje nadal bez odpowiedzi. Przecież od tego zależy jest dochód narodowy, od tego zależy jest podniesienie stopy życiowej najszerzszych mas, od tego zależy jest nasz potencjał gospodarczy w świecie.

Oddział — w szczególności w górnictwie — stanowi jedno z ogniw kopalni (dolu) jest niejednokrotnie źródłem pochłaniania wielkich funduszy.

Podstawą pracy oddziału jest normatywne obłożenie. Znajduje to wyraz w miesięcznych planach obłożenia (wzory AB). Od tego przecież uzależniona jest różnica między planowaną a wykonywaną wydajnością.

Zlikwidować te różnice do niezbędnego minimum znaczy sprawnie i umiejętnie przeprowadzać analizę osiągniętych wyników produkcyjnych, znaczy obserwować każde od-

O racjonalną gospodarkę smarami

Zmiana struktury gospodarczej Polski, przejście do planowej gospodarki socjalistycznej — skłania nas do zapewnienia właściwego użytkowania maszyn, stanowiących własność ogółu — do zorganizowania racjonalnej gospodarki smarowniczej.

Ujęcie liczbowe szkód jakie powoduje złe smarowanie, możliwe jest przeważnie dopiero po dłuższym okresie czasu, na podstawie statystycznego uchwycenia stopnia zużycia maszyn (w procentach), zwiększonych kosztów utrzymywania urządzeń (remonty) lub wreszcie wzrostu stosunkowego ilości maszyn wycofywanych z ruchu jako zużytych. Niekiedy złe smarowanie wywołuje skutki natychmiastowe — awarie.

Na ogół praca smarownika jest pracą niewdzięczną, nie dającą natychmiastowych efektów, niemniej przynosząca ogromne korzyści w postaci przedłużenia żywotności maszyn, zmniejszenia ilości awarii, oraz obniżenie kosztów własnych przez likwidację marnotrawstwa środków smarowniczych.

Jeżeli chodzi o gospodarkę smarami na terenie naszej kopalni to w stosunku do roku ubiegłego przedstawia się ona bardzo zadowalająco. Większe trudności w racjonalnej gospodarce smarami mamy w warunkach dołowych, gdzie przy doborze odpowiedniej ilości oraz gatunku smaru lub oleju do danego mechanizmu należy uwzględnić nie tylko konstrukcję mechanizmu, ale również i warunki pracy (obciążenie temp., odcienie, warunki geologiczne, stan mechanizmu itp.). Powyższe dane musimy również uwzględnić w odniesieniu do maszyn pracujących na powierzchni, lecz z góry wiemy, że warunki te są daleko bardziej

normalne niż dołowe, niemniej jednak muszą być brane pod uwagę jeżeli chcemy mieć pewność, że dany zespół mechaniczny będzie pracować sprawnie, ekonomicznie i że koszty remontów mogące wynikać z wadliwego smarowania będą możliwie najniższe.

Następnie należy unikać stosowania wysoko wartościowych smarów lub olejów bez specjalnej technicznej uzasadnionej potrzeby, co również wpływa na zmniejszenie kosztów, a które to wysokowartościowe smary lub oleje możemy zastąpić gatunkami niższymi bez szkody dla maszyn. Ważnym zadaniem jest, aby produkt smarowniczy był w danym mechanizmie wykorzystany całkowicie, oraz przy odpowiednim zbieraniu, oczyszczaniu i ponowne wykorzystanych olejów. Jak również przez zorganizowanie fachowej i odpowiedzialnej obsługi smarowniczej.

Kramarczyk



Nie trzymaj się w pracy starej, zaśnieździej metody! — Pomyśl jak usprawnić Twoje stanowisko pracy.

Więści z ZSRR

Ostatnio nastąpiło uruchomienie pierwszego odcinka wielkiej, mingcezaurskiej elektrowni wodnej w Azerbejdżańskiej SRR. Przed gmachem elektrowni odhły się wielkie wiec, w którym wzięli udział nie tylko jej budowniczowie, lecz również przedstawiciele mas pracujących całej republiki, szczególnie przybyli na uroczystość otwarcia nowej elektrowni. Komunikat o zakończeniu budowy pierwszego odcinka mingcezaurskiej elektrowni wodnej odczytał kierownik budowy — Islam Zade. W imieniu KC Komunistycznej Partii Azerbejdżanu, Rady Ministrów Azerbejdżańskiej SRR i Prezydium Rady Najwyższej Azerbejdżańskiej SRR złożył życzenia załozdce przewodniczący Rady Ministrów Azerbejdżańskiej SRR.

Budowniczowie elektrowni „dawali wyraz” w swych przemówieniach gorącej miłości i wdzięczności dla Partii Komunistycznej i rządu radzieckiego za nieustanną troskę o stały rozwój ekonomiki i kultury radzieckiej Azerbejdżanu. Uruchomione zostały potężne turbiny, produkujące dziesiątki tysięcy kilowatów-godzin energii elektrycznej. Po liniach przewodowych wysokiego napięcia energia ta płynie do Baku, Kirowobadu i innych miejscowości.

Rada Ministrów ZSRR uchwaliła, wzniesienie na placu przed dworcem kijowskim w Moskwie pomnika ku czci 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją.

W celu wciągnięcia szerokich kół architektów rzeźbiarzy i artystów malarzy do pracy nad stworzeniem pomnika Rada Ministrów ZSRR poleciła Ministerstwu Kultury ZSRR

i komitetowi wykonawczemu moskiewskiej miejskiej rady delegatów ludu pracującego, ogłosić konkurs na najlepszy projekt pomnika.

Artystyczna kompozycja pomnika, powinna odzwierciedlać wybitne wydarzenie historyczne — zjednoczenie Ukrainy z Rosją, będące uwiecznieniem wielowiekowej walki narodu ukraińskiego przeciwko obcym ciemnościom, walki o zjednoczenie z narodem rosyjskim w jednolite państwo rosyjskie, powinna odzwierciedlać braterski sojusz i niewzruszoną, wieczystą przyjaźń narodów ukraińskiego i rosyjskiego.

W Stalinozdroju (Tadżycka SRR) przystąpiono do budowy kombinatu bawełnianego.

Na obszernym terenie, przeznaczonym pod gmachy wytwórcze, rozpoczęto przygotowania do robót budowlanych. W szybkim tempie buduje się gmachy bazy budowlanej.

Będą się tu znajdowały: zakłady rozłworów betonowych, tartak, centralne warsztaty na prawco - mechaniczne i t. p. Przystępuje się do eksploatacji kamieniołomów.

W szybkim tempie rozbudowuje się osiedle włóknarzy. Oddano już do użytku przeszło dwa tysiące metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej. Budowa 5 domów dwupiętrowych jest na ukończeniu. Wszystkie roboty budowlane są zmechanizowane.

R. Kapuścik